

Zwycięska próba w elektrowni warszawskiej

WARSZAWA. — W dniu 17 bm. w elektrowni warszawskiej przeprowadzono próbę turbozespołu ciepłowniczego mającego służyć do przesyłania ciepła dla Warszawy, a w szczególności dla Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. Próba uwieńczona została sukcesem. Wykazała ona, że już w nie długim czasie turbozespół będzie mógł energię ciepłą, a zarazem elektryczną, oddawać na potrzeby stolicy. Podgrzana woda w skraplaczu osiągnęła temperaturę potrzebną do ogrzania sieci ciepłowniczej.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Vol. II. Nr 223 (637)

Białystok, niatek 18 września 1953 r.

A B Cena 20 gr

Huta „Zabrze” przoduje w realizacji zamówień

Urządzenia dla II wielkiego pieca zostały wysłane przedterminowo

STALINOGRÓD — Przetwarzając od szeregu miesięcy w dostawach dla Nowej Huty załoga huty „Zabrze” poszczyciła się może nowymi osiągnięciami. Dzięki przedterminowej realizacji zamówień dla Kombinatu, załoga wydziału konstrukcyjnego tej huty mogła przystąpić na 2 miesiące przed prze-

widzianym terminem do montażu elementów stalowych, przeznaczonych do budowy hali produkcyjnej walcowni - zgniatacza. Pozwoli to budowniczym Kombinatu na przyspieszenie rozpoczęcia budowy tego potężnego obiektu. W sierpniu i wrześniu br. odeszło już z huty „Zabrze” pierwszych 200 ton konstrukcji stalowych, przeznaczonych do budowy walcowni-zgniatacza.

Swe zamówienia dla Kombinatu Nowa Huta przedterminowo wykonuje również załoga odlewni pierwszej, która przez szereg miesięcy walczyła o uparcie o realizację podjętego w Czynie Lipcowym zobowiązania — wykonania do dnia 15 września br. wszystkich płyt chłodniczych dla II wielkiego pieca w Nowej Hucie. W dniu 12 bm. załoga odlewni mogła z dumą zameldować o przedterminowym wykonaniu swego postanowienia, a w dniu 14 bm. wysłano z huty „Zabrze” ostatnie 80 ton tych płyt na teren budowy Kombinatu.

SPEŁNIAJĄ PATRIOTYCZNY OBOWIĄZEK

Coraz więcej chłopów melduje o wykonaniu planów dostaw

W odpowiedzi na apel Glinek, rolnicy z Supraśla wzywają do współzawodnicwa powiat białostocki

My, rolnicy Supraśla zawiadamiamy wszystkich rolników powiatu białostockiego, że do dnia 29 sierpnia 1953 r. wykonaliśmy swe obowiązkowe dostawy zboża dla państwa w 100 proc.

Wzywamy wszystkich rolników zamieszkałych na terenie powiatu białostockiego do spełnienia patriotycznego obowiązku wobec Ojczyzny i wywiązania się ze swoich obowiązków dostawą zboża najpóźniej do października 1953 r., a tym samym zostaną zniesione miarki i odsypy młyńskie.

Ponieważ dotychczas wszyscy rolnicy nie wykonali obowiązkowych dostaw zboża dla państwa, my musimy oddawać miarki i odsypy pomimo, że swe obowiązki we dostawie zboża wykonaliśmy w 100 proc. już dawno.

Szybkie zniesienie miarek i odsypów na terenie naszego powiatu przyczyni się do zwiększenia hodowli bydła i trzody chlewnej, a tym samym wzrosną nasze dochody.

12 podpisów

WARSZAWA. — Jak wynika z meldunków z całego kraju o

przebiegu wykonywania przez chłopów pracujących zobowiązań towarowych wobec państwa, dzięki patriotycznej postawie olbrzymiej większości chłopów, w licznych gminach plany dostaw zboża są już wykonane w znacznym procencie, rozpoczęły się tam i stale wzrastają dostawy ziemniaków, a dostawy żywności mleka realizowane są planowo. Są jednak gminy, w których tempo wykonywania przez chłopów zobowiązań wobec państwa jest w tym miesiącu zbyt słabe.

* * *

W pow. Górowo (woj. olsztyńskie) 500 chłopów mało i średniorolnych wykonało już roczny plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa, a ok. 600 zrealizowało roczny plan dostawy żywności.

W woj. kieleckim w odstawie zboża, mleka i żywności przodują chłopcy z pow. bytowskiego, w którym już połowa chłopów w całości dostarczyła wyznaczone ilości zboża.

* * *

Na Dolnym Śląsku, w pow. jeleniogórskim w odstawie zboża przodują chłopcy z gminy Kowary. Do 10 bm. wykonali oni w

95 proc. plan obowiązkowej odstawy zboża. Wielu chłopów z tej gminy sprzedało zboże państwu z nadwyżką. Np. małorolny Bolesław Bodek zamiast 467 kg ziarna dostarczył na punkt skupu 690 kg.

W innych natomiast powiatach woj. wrocławskiego tempo odstawy zboża w tym miesiącu dość znacznie osłabło. W pow. Wałbrzyskim wrześniowy plan skupu zboża w ciągu pierwszej dekady wykonany został zaledwie w 10 proc. Podobna sytuacja jest także w pow. Milicz. Jest to wynikiem tego, że w wielu gminach Dolnego Śląska zbyt słabą działalność przejawiają pracownicy aparatu skupu oraz aktywni polityczni.

W wielu gminach tego województwa nie przeprowadza się z chłopami, którzy zwracają z dostawami — wyjaśniających rozmów. Na słaby przebieg dostawy zboża w niektórych powiatach wpływa także opieszale załatwianie przez prezydium powiatowych rad narodowych podań rolników o zwolnienie lub zmniejszenie obowiązkowych dostaw.

* * *

Jedną z przyczyn niedostatecznego tempa wykonywania planów obowiązkowych dostaw w niektórych gminach woj. krakowskiego jest postawa kulaćków. I tak np. w pow. krakowskim Jan Kwatera z Kocmyrzowa, gm. Ruszcza, Stanisław Prochal i Edward Witek z Zielonki, Stanisław i Józef Chuchro z Żarnowa — aby nie dostarczyć na czas zboża państwu nie rozpoczęli jeszcze nawet omłotów. Ich sąsiedzi mało i średniorolni, którzy zboże dostarczają — często przedterminowo — publicznie napiętnowali rolników zlekających z wykonywaniem swych obowiązków wobec państwa i spowadowali, że przystąpili oni do dostaw.

* * *

W woj. poznańskim chłopcy z wielu gromad odstawili już ziemniaki państwu, organizując często dostawy zbiorowe. Dwie takie dostawy zorganizowali m. in. chłopcy z gminy Stęszew.

POD NACISKIEM MAS

Zwołanie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego we Francji

Strajk protestacyjny pocztowców

PARYŻ. — Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie Biura Zgromadzenia Narodowego, na którym rozpatrywano sprawę zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu.

Jak wiadomo, deputowani komunistyczni oraz wielu innych deputowanych zażądał jeszcze na początku sierpnia natychmiastowego zwołania Zgromadzenia Ogólnego w celu przedyskutowania polityki rządu. Żądanie to było postawione w związku z falą strajków, która ogarnęła całą Francję i w związku z represjami władz wobec uczestników tych strajków.

Zwołania sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Narodowego zażądało 210 deputowanych. Jak donosi agencja France Presse, Biuro Zgromadzenia Narodowego postanowiło zwołać nadzwyczajną

sesję parlamentu na dzień 6 października br.

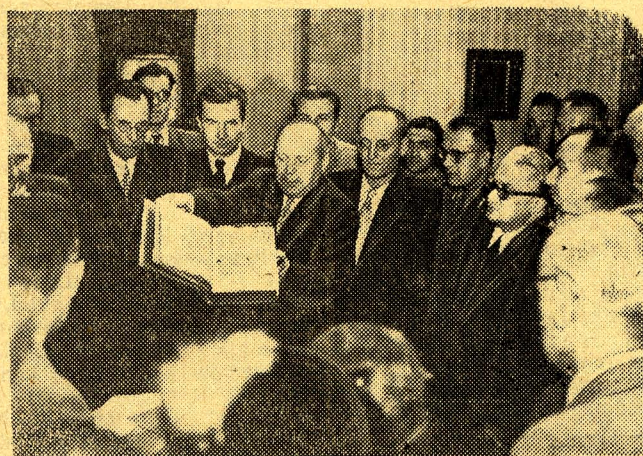
PARYŻ. — W związku z okólnikiem francuskiego ministra poczty i telegrafu do kierowników urzędów pocztowych, aby sporządzili listy tych pracowników poczty, którzy brali udział w ostatnim strajku, wielu pocztowców w różnych miastach Francji ogłosiło strajk protestacyjny.

POSTAWA ZAŁOGI ZADECYDOWAŁA

17 bm. Fabryka Polewy wykonała w 103 proc. plan miesięczny

Wczoraj, 17 września w godzinach rannych Fabryka Polewy w Białymstoku wykonała miesięczny plan produkcyjny w 103 proc. Przedterminowe wykonanie planu zawdzięcza fabryka bojowej postawie całej swej załogi. Do zwycięstwa w bitwie o wykonanie planu przy-

Rękopis dzieła M. Kopernika — w Warszawie



W dniu 15 września br. przywieziony został z Czechosłowacji bezcenny dokument na zewnątrz kultury narodowej — rękopis nieśmierlnego dzieła Mikołaja Kopernika „De Revolutionibus Orbium Coelestium”.

Na zdjęciu: W Muzeum Narodowym w Warszawie prof. dr St. Lorentz pokazuje przedstawicielom Rządu, Partii, Polskiej Akademii Nauk i zaproszonym gościom bezcenny rękopis.

CAF — fot. Dąbrowski

IMIĘ KOPERNIKA ŁĄCZY NARODY

Zakończenie obrad sesji kopernikowskiej PAN

W obradach uczestniczyli liczni uczeni z zagranicy

WARSZAWA. W dniu 16 bm. zakończyła obrady uroczysta dwudniowa sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk, poświęcona twórczości Mikołaja Kopernika. W drugim dniu obrad zebrani w słuchali referatu prof. dr B. Leśnodorskiego pt. „Kopernik — człowiek Odrodzenia”.

Wygłoszone zostały także liczne przemówienia przedstawicieli zagranicznych akademii nauk i uniwersytetów, zawierające słowa hołdu dla wielkiego polskiego uczonego. W imieniu Akademii Nauk ZSRR przemawiał akademik W. A. Fok, który przemówienie swe zakończył słowami: „Sesja nasza świadczy o tym, że imię Kopernika łączy narody. Niech żyje przyjaźń między uczonymi, między narodami całego świata!”

W imieniu Akademii Nauk Chińskiej Republiki Ludowej przemówił prof. dr Chou Pei-yuan, podkreślając popularność imienia wielkiego Polaka w Chińskiej Republice Ludowej.

Przemawiali także: w imieniu Bułgarskiej Akademii Nauk — prof. dr Sava Ganowski, w imieniu Rumuńskiej Akademii Nauk — prof. dr Georgiu Demetrescu, w imieniu Węgierskiej Akademii Nauk — prof. Laszlo Kalmar oraz z ramienia Akademii Nauk NRD — prof. Alfons Kauffeldt, który przekazał jednocześnie adres powitalny do akademii.

Również uniwersytety włoskie w Ferrarze, Bolonii i Padwie, w których Kopernik studiował, uniwersytet w Rzymie, gdzie wielki astronom wykladał oraz uniwersytet im. Karola w Pradze — przesyłały przez swych przedstawicieli adresy powitalne do Polskiej Akademii Nauk. W imieniu tych uczelni przemawiali: prof. Felice Gioelli z Ferrary, prof. Guido Horn d'Arturo z Bolonii, prof. Antonio Signorini w imieniu uniwersytetu rzymskiego, Narodowej Akademii Dei Linos oraz obserwatorium astronomicznego na Monte Mario, gdzie znajduje się muzeum kopernikowskie oraz prof. dr Jan Mukarovsky rektor uniwersytetu im. Karola w Pradze.

Zwycięskiej załodze z Fabryki Polewy w Białymstoku gratulujemy osiągniętego sukcesu i życzymy nowych dalszych sukcesów.

(hb)

SESJA ZGROMADZENIA NARODOWEGO CSR

Z. Fierlinger wybrany przewodniczącym Zgromadzenia

PRAGA. — Dnia 15 bm. rozpoczęła się sesja jesienna Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji.

Na przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło decyzję rządu w sprawie reorganizacji ministerstw oraz nowe nominacje w rządzie, dokonane przez prezydenta Republiki Antonina Zapotocky'ego.

Następnie Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustąpienie Oldrycha Jona ze stanowiska przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i na wniosek grupy deputowanych jednomyślnie wybrało przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego deputowanego Z. Fierlingera. Deputowany J. Garus wybrany został zastępcą przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

Z kolei Zgromadzenie Narodowe wysłuchało expose premiera V. Siroly'ego w sprawie programu rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Zgromadzenie Narodowe wyraziło jednomyślnie votum zaufania dla rządu.

ZBOŻE OJCZYŹNIE — robotnikom chleb

TABLICA HONOROWA

1. Piotr Pogorzelski, średniorolny chłop z gromady Długie w gminie Kalinowo, pierwszy w tej gminie wykonał roczny plan dostaw zboża, żywności i ziemniaków.
2. Leon Stankiewicz i Eugeniusz Zyskowski z gromady Wiśniewo dostarczyli już państwu całoroczne dostawy zboża i żywności.
3. Stanisław Mocarski i Czesław Baldyga z miasta Elk dostarczyli już państwu całoroczne dostawy zboża i żywności.
4. Aleksander Zalewski z gromady Regiel i Wacław Stankiewicz z gromady Siedliska wykonali już całoroczny plan dostaw przed terminem.
5. Przedterminowo wykonali roczne zobowiązanie zbożowe Franciszek Pruszyński z gromady Suczki i Bolesław Jachimczuk z gromady Trzecie w gm. Bajtkowo.
6. Wykonali w 100 procentach roczny plan dostaw zboża Aleksander Cieślukowski z gromady Gołubka i Józef Cwikowski z gromady Mikołajki, w gm. Gołubka.
7. Zofia Zielińska z gromady Gołb i Maksym Haponiuk z gromady Gariówka, w gminie Jucha, wykonali całoroczne zobowiązania zbożowe.
8. Wykonali roczny plan dostaw zboża z nadwyżką Paweł Turowski z gromady Turowo i Anna Lipińska z Wierzbowa w gm. Kalinowo.

Przewozy jesienne NAJPILNIEJSZYM ZADANIEM BIAŁOSTOCKICH KOLEJARZY

Jak co roku, we wrześniu przed pracownikami PKP stają znaczne większe niż w poprzednich miesiącach roku, odpowiedzialne zadania związane z nasileniem przewozów towarowych. Przewozy jesienne wymagają pełnej mobilizacji wszystkich służb kolei, aby surowce rolne i produkty przemysłowe zgodnie z założeniami narodowego planu gospodarczego były w terminie dostarczone czekającym na nie odbiorcom.

Szczególnie poważne zadania ze względu na strukturę ekonomiczną naszego województwa, zadania zwiększone o 25 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, stają przed białostockimi kolejarzami. W okresie 4 miesięcy pociągi nasze będą musiały dostarczyć innym województwom dziesiątki tysięcy ton płodów rolnych, jak również przewieźć do miast i wsi Białostockich tysiące ton surowców i artykułów niezbędnych dla zabezpieczenia potrzeb ludzi i rozwoju gospodarki.

Bez wątpienia kolejarze białostocki świadomi swych zadań w rozwoju naszego życia gospodarczego, rozwoju budownictwa socjalistycznego, uzyskali w roku bieżącym znaczne osiągnięcia. Porównując wskaźniki z roku ubiegłego ze wskaźnikami z roku bieżącego stwierdzamy wzrost przewozów podróży o 13,5 proc., zwiększenie naładunku wagonów towarowych o 9,08 proc., zmniejszenie współczynnika obrotu wagonu towarowego o 15,03 proc., zwiększenie pracy parowozów własnych o 7,36 proc., zwiększenie średniego dobowego przebiegu parowozu o 5,44 proc., poprawienie o 8,1 regularności biegu pociągów o 18,4

proc. więcej rewizji okresowych parowozów i o 39,33 proc. więcej napraw rewizyjnych wagonów towarowych.

Za suchymi tymi wskaźnikami kryje się twórczy wysiłek tysięcy robotników zatrudnionych w pracy mechanicznej, robotnika warsztatów naprawczych czy drogowych, maszynisty czy konduktora jak np. przodowników pracy: starszego ustawiacza Józefa

(Ciąg dalszy na str. 2)

O POPRAWĘ BYTU

Fala strajków we Włoszech

RZYM. Całe Włochy ogarnięte zostały falą strajków. Włoska klasa robotnicza walczy o poprawę bytu, o obronę swych praw.

Przeszło 450 tysięcy robotników przemysłu włókienniczego przerwało pracę na 24 godziny. W strajku wzięli udział robotnicy, należący do różnych organizacji związkowych. W prowincji Novara strajkowali przez 4 godziny załogi wszystkich zakładów przemysłowych. Odbity się krótkotrwałe strajki robotników budowlanych w prowincji Brescia i Pesaro, robotników przemysłu metalowego w prowincjach Arezzo i Pavia. Strajkowali robotnicy wielu zakładów przemysłowych Rzymu.

Dnia 15 bm. proklamowali strajk pracownicy wszystkich dzienników i agencji prasowych.

Dnia 16 bm. zastrajkowało 10 tysięcy górników kopalni siarki na Sycylii. Wybuchł również strajk w zakładach przemysłowych Genui oraz w przemyśle budowlanym prowincji Teramo.

Na dzień 17 bm. proklamowały strajk w przemyśle i rolnictwie liczne centrale związkowe.

Akcja strajkowa robotników spotyka się z całkowitym poparciem ze strony ludności.

O POKOJOWE ROZWIĄZANIE KWESTII KOREAŃSKIEJ

Depesza wiceministra Li Don-gena do sekretarza generalnego ONZ

Zalecenia rządu ludowej Korei w sprawie form i składu konferencji politycznej

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że 14 bm. wiceminister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Don-gen przesłał sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjöldowi telegraficzną odpowiedź, dotyczącą rezolucji, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w sprawie konferencji politycznej. W depeszy tej czytamy:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej otrzymał datowane 28 sierpnia powiadomienie Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie rezolucji, dotyczącej zwołania konferencji politycznej, która jest przewidziana w porozumieniu rozejmowym. Jestem upoważniony przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do udzielenia następującej odpowiedzi:

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie skła-

du uczestników konferencji politycznej nie da się pogodzić z celami tej konferencji. Konferencja ta winna przyczynić się praktycznie do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, a następnie do umocnienia pokoju w Azji i na całym świecie oraz bezpieczeństwa narodów.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uważa, że wspomniana uchwała Zgromadzenia Ogólnego ONZ nie może być przyjęta za podstawę zwołania konferencji politycznej. Nie należy oświadczać ponownie, że konferencja polityczna zgodnie z wyraźnymi propozycjami, wysuniętymi przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Centralny Ludowy Rząd Chińskiej Republiki Ludowej, powinna w celu rozwiązania stojących przed nią problemów mieć formę konferencji okrągłego stołu z udziałem krajów neutralnych, zainteresowanych bezpośrednio w pokojowym rozwiązaniu kwestii koreańskiej i utrwaleniu pokoju w Azji. Równocześnie konferencja polityczna winna stać się pierwszym przykładem pokojowego regulowania sporów międzynarodowych.

Rząd mój wysuwa niniejszym następujące zalecenia:

a) Uczestnikami konferencji politycznej winny być wszystkie kraje, należące do obu wojujących w Korei stron. Ponadto winny być za-

proszone szczególnie zainteresowane kraje neutralne, łączące z ZSRR, Indiami, Indonezją, Pakistanem i Burmą.

b) Konferencja polityczna winna mieć formę konferencji okrągłego stołu. Jednakże każda jej uchwała musi uzyskać jednomyślną aprobatę obu wojujących w Korei stron.

c) Aby sprawa konferencji politycznej mogła być rozwiązana w sposób zadowalający, Zgromadzenie Ogólne ONZ podczas dyskusji nad kwestią rozszerzenia liczby uczestników konferencji politycznej winno zaprosić na sesję Zgromadzenia przedstawicieli rządów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w celu przeprowadzenia wspólnych rokowań.

d) Po rozstrzygnięciu kwestii składu uczestników konferencji politycznej obie wojujące w Korei strony winny odbyć konsultacje i porozumieć się co do miejsca i czasu zwołania konferencji.

Proszę o rozpowszechnienie pełnego tekstu niniejszej odpowiedzi wśród wszystkich członków ONZ, reprezentowanych na VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego oraz o włączenie tej odpowiedzi do porządku dziennego VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego.

W TROSCE O ZDROWIE LUDZI PRACY

Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy

GDANSK. W dniu 16 bm. w sali teatru „Wybrzeże” w Gdańsku Wrzeszczu rozpoczął trzydniowe obrady XI Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy, poświęcony podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć na polu zwalczania gruźlicy, wymianie doświadczeń oraz ustaleniu zadań stojących przed służbą zdrowia w dalszej walce o zlikwidowanie chorób gruźliczych.

W obradach zjazdu udział bierze około 800 lekarzy specjalistów oraz produkujących pielęgniarek i studentów wyższych lat studiów. W zjeździe uczestniczą także ministrowie zdrowia dr J. Szta-chelski.

Serdecznie witali uczestników zjazdu przybyli na obrady przedstawiciele służby zdrowia ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii.

W pierwszym dniu obrad ze-

brani wysłuchali referatu prof. Telatyckiego „Fluorografia w walce z gruźlicą” oraz referatu dr Słupki „Ocena metod mikrobiologicznych rozpoznawania gruźlicy”. W dyskusji, która szeroko rozwinęła się po każdym z referatów lekarze naukowcy i praktycy omówili osiągnięcia i główne zadania stojące dziś przed medycyną w zakresie zwalczania gruźlicy.

Podkreślano m. in. że podczas gdy w roku 1948 wśród miliona 200 tysięcy osób zbadanych radiologicznie wykryto 12 tys. chorujących, to w 1951 r. wśród miliona 212 tys. zbadanych osób gruźlicę stwierdzono tylko u 2,36 osób.

W dyskusji wielu uczestników zjazdu omawiało doświadczenia własne i innych zespołów w dziedzinie badań nad gruźlicą oraz różne metody wykrywania choroby.

Obrady trwają.

Przewozy jesienne NAJPIŁNIEJSZYM ZADANIEM BIAŁOSTOCKICH KOLEJARZY

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Piekutowskiego, dyżurnego ruchu Michała Sienkiewicza, starszego maszynisty Adolfa Prymaka, rzemieślnika Wacława Kukiela, monter Piotra Chomczyka i starszego rewizora Romualda Wiktoraka.

Przygotowując się do przewozów wzmocniono posterunki rewidentów wagonów, na stacji Białystok utworzono brygadę na prawy bieżący wagonów towarowych bez wyłączenia z pociągów, uzupełniono rozkład pociągów, zakończono planowe roboty mostowe, naprawiono wiele kilometrów dróg, dokonano wymiany szyn, w trosce o warunki bytowe kolejarzy przydzielono im w osiedlu ZOR w Białymstoku 31 izb mieszkalnych.

Widzimy więc, że kolejarze białostocki przystępują do tegorocznych przewozów jesienią lepiej przygotowani niż w roku ubiegłym. Niemniej jednak w pracy naszych węzłów, co ujawniły odbyte w ostatnich tygodniach narady poświęcone przygotowaniu do przewozów, przejawiają się jeszcze braki i niedociągnięcia. Stwierdzono na przykład, że węzły Elk i Białystok niedostatecznie zwracają uwagę na gospodarkę taborem, przetrzymują wagony pod naładunkiem i wyładunkiem, nieekonomicznie rozporządzają pociągami. Na wielu stacjach w dalszym ciągu nie jest przestrzegana przez drużyny konduktorskie i parowozowe dyscyplina pracy.

Jasne jest, że zła organizacja pracy i lekceważenie dyscypliny nie może mieć u nas miejsca. Słuszne więc było zobowiązanie organizacji partyjnych i związkowych do systematycznej pracy. Konieczne też było utworzenie oddziałów sytuacyjnych i oddziałów organów nadzorczych. Większa w roku bieżącym niż w ubiegłym sprawność i lepsze przygotowanie do przewozów białostockich kolejarzy nie może bowiem przestąpić ogromu zadań, jakie w okresie 4 miesięcy będą musiały wykonać nasze węzły kolejowe. Przeciwnie, zdając sobie sprawę, że przewozy w bieżącym roku wzrosły o 25 proc., należy dążyć do zwiększenia starań, aby plan został zwycięsko wykonany.

Przed wszystkim każdy kolejarz, obojętnie na jakim stanowisku zatrudniony, nie może zapominać, że od wyników jego pracy uzależniona jest regularność biegu pociągów wiozących ziemiopłod dla miast i artykuły przemysłowe dla wsi. Hasło „Zielona droga” winno stać się dla każdego dyżurnego, dla ka-

dego dyspozytora, dla każdego kolejarza nakazem chwili, szczególnie w październiku, miesiącu przewozów najpoważniejszej ilości towarów.

Szczególne zadania spoczywają na załogach warsztatów naprawczych. Idzie o to, aby nie sugerując się dostateczną ilością parowozów, jak najszybciej przeprowadzić remonty zepsutych maszyn, bez uszerek, metody Saja. W poważnej mierze usprawniające pracę będzie stosowanie produkcyjnych metod radzieckich, jak np. metody Rykowskiego, polegające na wykonywaniu napraw bieżących na torach, bez wyłączenia wagonu ze składu.

Nasilenie przewozów wymaga od każdego maszynisty odpowiedzialnej konserwacji maszyn. Właśnie metoda Kriwonosowa polegająca na prowadzeniu pociągów o zwiększonym tonażu przy odpowiedzialnej konserwacji maszyn pozwala na „zaoszczędzenie” parowozów do prowadzenia innych składów.

Nie wszyscy nasi dyspozytorzy właściwie jeszcze regulują bieg pociągów. Niezbędna jest więc pomoc słabszym dyspozytorom, ich szkolenie i kontrola ich pracy w celu zapewnienia regularności i równomierności przewozów. W tym celu każdy węzeł i stacja powinny walczyć o zlikwidowanie zbyt długich, lub zbyt krótkich biegów pociągów.

Dotychczas koleje napotykały na trudności powodowane właśnie przez użytkowników, którzy przetrzymują wagony i wozy pod załadunkiem i wyładunkiem, nie wykorzystując pełnej ładowności wagonów, nie ładują i wyładują towarów w niedziele i święta, nie składają pięciodniowych planów w poszczególnych zawiadówkach.

Przyczyna tego złego stanu rzeczy tkwi w niewłaściwym planowaniu pracy przez użytkowników, w ich braku odpowiedzialności za plan. I dlatego sprawę musimy postawić jasno: za przetrzymywanie wagonów pod naładunkiem i wyładunkiem, oraz za niewykorzystanie transportu płaci nie użytkownik-institucja, jak to miało miejsce dotychczas, lecz jej pracownik odpowiedzialny za zaistniały wypadek. Wspaniałe założenia naszego narodo-wego planu gospodarczego wymagają bowiem od każdego z nas poczucia odpowiedzialności za wyniki swej pracy.

Doświadczenia z ubiegłych lat uczą nas, że sprawne przeprowadzenie kampanii przewozów jesiennych w poważnej mierze uzależnione jest od właściwie przeprowadzonej masowej i stałej pracy politycznej wśród załóg kolejowych i PKS, od należytego włączenia się do tej kampanii aktywów partyjnych, związkowych i aktywistów Frontu Narodowego.

Wykazując każdemu kolejarzowi jego zaszczytną rolę w realizacji zadań Planu 6-letniego, rozwijając socjalistyczne współzawodnictwo pracy, trzeba zarażać z żelazną konsekwencją piętnować bumelantów, pijaków oraz tych wszystkich, którzy niesumienne wykonując swoje obowiązki utrudniają sprawne wykonanie przewozów.

Mobilizując kolejarzy do zwycięskiego zakończenia przewozów nie wolno jednak zapominać o zabezpieczeniu im dobrych warunków pracy i zabezpieczeniu spraw bytowych. Wszystkie stacje docelowe muszą posiadać czyste i ciepłe pokoje gościnne, wyposażone w niezbędne urządzenia dla wygodnego odpoczynku. Trzeba zabezpieczyć pracowników w ciepłą odzież i płaszcze, prowadzić dożywianie drużyn parowozowych i konduktorskich. Należy także interesować się życiem ich rodzin i w miarę możliwości jak najwydatniej pomagać. Niech każdy kolejarz, który w kampanii jesienniej dołoży wszelkiego wysiłku dla pomyślnej realizacji Planu 6-letniego codziennie odczuwa poprzez pomoc organizacji partyjnych i związkowych ojczyzną nad nim opiekę władzy ludowej.

Realizując zwycięsko przewozy jesienne jeszcze bardziej zacieśnimy sojusz robotniczo-chłopski, a tym samym umocnimy siłę gospodarczą naszej Ojczyzny, podniesiemy dobrobyt ludu i pracy.

J. SIKORA

OBRADY VIII SESJI ONZ

Delegat Polski J. Katz-Suchy przewodniczącym Komisji Prawnej

Dyskusja nad projektem porządku dziennego

NOWY JORK. W dniu 16 września odbyły się posiedzenia stałych komisji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na których dokonano wyboru przewodniczących. Przewodniczącym Komisji Politycznej wybrany został delegat

W CHINACH

Aresztowanie bandy kontrrewolucyjnej

PEKIN. — Jak donosi dziennik „Sinwendzibao”, organy bezpieczeństwa w Szanghaju aresztowały niedawno grupę kontrrewolucjonistów. Grupa ta prowadziła robotę dywersyjną przeciwko organom władzy ludowej i po rządowi społeczeństwu.

Członkowie kontrrewolucyjnej grupy rozpowszechniali antyludowe ulotki, dokonywali zbrojnych napadów i prowokowali uliczne zamieszki. Wśród aresztowanych znajduje się Jan Ju-fa, agent bandyckiej organizacji kuomintangowskiej p.n. „towarzystwo krzewienia pracy”. Lu Czin-szi, b. kierownik oddziału tej organizacji, Ma Wen-ban, agent szpiegowskiej bandy Czang Czing-kuo (syna Czang Kai-szeka).

Belgii — Van Langenhove, a przewodniczącym specjalnej Komisji Politycznej delegat Salwadoru — Urguia.

Przewodniczącym Komisji Gospodarczo-Finansowej wybrany został delegat Jugosławii — Mates.

Delegat Kanady Davidson wybrany został przewodniczącym Komisji do Spraw Socjalnych, Humanitarnych i Kulturalnych. Przewodniczącym Komisji Powierniczej wybrano delegata Wenezueli Peresa, a przewodniczącym Komisji Administracyjno-Budżetowej delegata Iraku Hallid. Przewodniczącym Komisji Prawnej wybrano delegata Polski Juliusza Katza-Suchego.

Następnie odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego, na którym wybrano siedmiu wiceprzewodniczących Zgromadzenia. Ci wiceprzewodniczący wraz z siedmiu przewodniczącymi stałymi komisji tworzą komisję ogólną Zgromadzenia. Wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego wybrani zostali następujący delegaci: delegat Związku Radzieckiego, delegat Stanów Zjednoczonych, delegat Anglii, delegat Francji, delegat Meksyku, delegat państwa Izrael oraz przedstawiciel Kuomintangu.

Po południu odbyło się posiedzenie Komisji Ogólnej Zgromadzenia. Komisja zaaprobowwała wniosek sekretarza generalnego ONZ, przewidujący, że obrady VIII sesji Zgromadzenia zakończą się 8 grudnia br., po czym rozpoczęła się dyskusja nad projektem porządku dziennego.

pokażal niezbitymi dowodami i udokumentował, jak konsekwentnie antypolską i antypokojową jest polityka Watykanu.

Przypomniał on nam fakty świadczące o tym, że w planach politycznych Watykanu Polska była monetą wymienną, zapłatą dla agresora, który by ruszył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Pamiętamy przecież dobrze interwencje i propozycje Watykanu z roku 1939 w sprawie ustępstw Polski na rzecz Hitlera. Pamiętamy stosunek papieża do cierpień narodu polskiego, papieża, który jako nuncjusz w Berlinie powiedział jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy: „Milionową rzeszę Polaków w Niemczech należy zgermanizować, a w każdym razie nie należy jej germanizowaniu przeciwdziałać”. To papież apelował do trybunału o łaskę dla Greisera, Franka i Pohla. To Watykan jeszcze w grudniu 1945 roku kwestionował uchwały poczdamskie. To Pius XII swoimi listami i owami do biskupów niemieckich, do mieszczanów Berlina, swoimi błogosławieństwami nadsyłałymi na słynne Katolikentagi (Dni Katolickie) będące paradą neo hitlerowskiego odwetu wznieca, podsycia zakusy rewizjoni-

styczne. To Watykan grając na rzekomej krzywdzie Niemców wysiedlanych z polskich ziem zachodnich obiecuje im powrót na te ziemie.

Taka jest odwieczna linia polityczna Watykanu: stawianie na najbardziej reakcyjną siłę. Dziś tą siłą w Europie jest im perializm niemiecki, nań też stawiają Stany Zjednoczone, licząc na odrodzenie szowinizmu niemieckiego, opierając swoje plany antypokojowe na zatrudnieniu posiewie adenauerowskiego neo hitlerizmu.

Widzieliśmy te olbrzymie wysiłki Watykanu zmierzające do zaognienia sytuacji międzynarodowej w czasie ostatnich wyborów we Włoszech i w Niemczech zachodnich. Widzieliśmy jak otumanionym masom katolików niemieckich biskupi i proboszczowie, którzy tak samo wiernie służą Adenauerowi jak dawniej Hitlerowi — obiecywali nasze ziemie nad Odrą i Nysą.

Do tego antypolskiego, watykańskiego obozu politycznego należy sędziwy dziś biskup Kaczmarek, należący jego podwładni członkowie siatki szpiegowskiej.

Kaczmarek przyznał się na rozprawie do kontaktów z kardynałem Preysingiem, oświadczył hakatystą i polakożercą.

Warto przypomnieć jego słowa ze stycznia 1947 r.: „Watykan nie odwołuje się do stanowisk dawnych biskupów niemieckich, którzy pełnili funkcje na terenach, znajdujących się obecnie pod polskim zarządem, gdyż biskupi ci powrócą na swe stare miejsca, które chwilowo mu sieli opuścić”.

Kaczmarek podzielał ten pogląd Preysinga. W swym dziele zdrady Kaczmarek miał swych mistrzów. Przyznał on, że do współpracy z faszystycznym hitlerowskim w czasie okupacji natchnął go Sapieha we wrześniu 1939 roku po powrocie z Rzymu, a z faszystycznym neo hitlerowskim, adenauerowskim — kardynał Hlond w r. 1945 również po powrocie z Rzymu. Hlond dbał o to, by linii tej w polskim Episkopacie przestrzegano.

Oskarżony Danilewicz przypominał na rozprawie dyrektora Hlond z roku 1945: „Ideologiczna i polityczna współpraca z Polską Ludową jest wykłuczona; gospodarcza — problematyczna”. „To stanowisko kard. Hlonda było wykładnią Watykanu” — dodaje ks. skarbnik Danilewicz, wicekierownik antypolskiego ośrodka biskupa Kaczmarek, bo kto wiąże się z polityką Watykanu ten staje się w bagno zdrady narodowej, służąc interesom impe-

rializmu i podżegaczom wojennym.

Ta wykładnia padła cieniem na oskarżonych. Renegaci typu Kaczmarek i jego pomocników są w Polsce trzonem powszechnej nienawiści i pogardy.

Ich polityka wojny i zdrady zbankrutowała. A bankrut ucieka się do awanturnictwa, nieuchronnie schodząc na drogę szpiegostwa i dywersji.

Nie zawahali się oni przed nadużywaniem wiary, przed wykonywaniem dyscypliny kościelnej dla celów wrogich zarówno Polsce jak i Kościołowi. „Zlecone przez ks. biskupa Kaczmarek zadania były działaniem politycznym, nie wspólnym z religią nie mającym” — oświadczyła zakonnicą Niklew-ska.

Księża, zakonnice, świeccy działacze katolicy i rzesze katolików, wszyscy obywatele Polski Ludowej wiedzą doskonale, że takie wykorzystywanie instytucji kościelnej i wiary dla celów reakcyjnej polityki jest sprzeczne z naszą Konstytucją. Władza ludowa gwarantująca pełną swobodę praktyk religijnych i chroniąca ustawami wolność sumienia obywateli nie dopuści, by Kaczmarek występując się Watykanowi i amerykańskiemu hitlerowskiemu mocodawcom, handlował ziemią polską i krwią polską.

J. SIKORA

Handlarze ziemią i krwią polską

W trzecim dniu procesu z ust oskarżonej zakonnicy Niklewskiej padły słowa, które były nader ciężkim oskarżeniem pod adresem jej władz przełożonych, głównie biskupa Kaczmarek. Zakonnica oznaczona w siatce szpiegowskiej Kaczmareka pseudonimem „Syksta” i „Nowogrodzka”, oświadczyła, że boli ją niezmiennie to, iż jako pochodząca z Pomorza, związana z historią walki przeciw butnej akcji germanizacyjnej — znalazła się po stronie wrogów Polski, tych wszystkich, którzy popierają rewizjonizm niemiecki.

Dopiero ten proces, dopiero publiczne przyznanie się biskupa Kaczmarek do zdrady kraju, ujawnienie mechanizmu polityki Watykanu, dopiero te straszliwe słowa biskupa: „Od roku 1945 zacząłem żyć wizją nowej wojny”, „za udział Niemców w przyszłej wojnie musimy zapłacić naszymi granicami zachodnimi” pozwoliły jej jeszcze lepiej zrozumieć, że wystąpiła się wrogom Polski. Dopiero słowa księdza Widłaka zaprzeczającego polskości naszych ziem zachodnich sprawiły, że „siostra Syksta” od kilkunastu lat trzymająca w ryzach poleceń biskupa, które jak mówi — „były dla niej rozkazem”, zrozumiała do głębi swoją zbrodniczą drogę.

Proces biskupa Kaczmarek

TRZECI DZIEŃ PROCESU ANTYPANSTWOWEGO OŚRODKA KS. KACZMARKA

Nikczemny program i nikczemna robota

Zeznaje oskarżony ks. Danilewicz, współorganizator ośrodka, „prawa ręka” biskupa Kaczmarka

Odpowiadając na pytania prokuratora, osk. Niklewska wyjaśnia, że w okresie okupacji pracowała w „Romie” w RGO i w „Caritasie” jako buchalterka. W tym czasie prowadziła ona punkt finansowy AK i współpracowała z Przybylskim pseudonim „Józio” oraz z pewnym panem o pseudonimie „Kowalik”. „Józio”, kierownik oskarżonej, należał do ugrupowania prawicowego. Po wyzwoleniu osk. Niklewska przyjechała do „Romii” w połowie maja 1947 roku. Wkrótce po tym zetknęła się z osk. Kaczmarkiem. Pierwsze polecenie otrzymała od niego mniej więcej w pół roku później.

Prok.: W jakiej formie siostra organizowała kontakty ks. biskupa i innych księży, m. in. z Chromeckim?

Osk.: Od razu przedstawiałam się jako „Nowogrodzka”, dając do zrozumienia, że chodzi o gmach „Romii”. To było umówione z panem Chromeckim — mówiłam, że przyjechałam gościć z Kielce względnie szef z Kielce.

Prok.: Dlaczego siostra nie używała zwykłego wyrażenia: Przyjechał ks. Kaczmarek?

Osk.: Chodziło o zachowanie tajemnicy.

Prok.: A te polecenia załatwiania spraw świeckich siostra otrzymywała od swych przełożonych, którzy mówili o potrzebie izolacji zewnętrznej?

Osk.: Niestety tak.

Kończąc swoje zeznania oskarżona oświadcza: „Zdawałam sobie sprawę, że są to rzeczy nielegalne, rzeczy podlegające tajemnicy. Sam charakter instytucji, do których znosiłam i przekazywałam te materiały — mówi sam za siebie”.

Sąd przystępuje z kolei do przesłuchania oskarżonego ks. Jana Danilewicza, byłego skarbnika kurii kieleckiej, współorganizatora antypaństwowego i antyludowego ośrodka i jednego z najbliższych współpracowników osk. Kaczmarka.

Osk. Danilewicz do winy przyznaje się i na wstępie swych wyjaśnień charakteryzuje sądowi wpływy, jakie oddziaływały na niego sprowadzili go na drogę przestępstw.

Wrogi stosunek do państwa ludowego tłumaczy oskarżony wpływem Watykanu, który, jak zaznacza, zdecydowanie występował przeciwko ustrojowi socjalistycznemu. M. in. wykładnią stanowiska Watykanu wobec Polski Ludowej była dla oskarżonego — jak zeznaje — wypowiedź kardynała Hlonda, którą słyszał na pogrzebie biskupa Bukraby w Łodzi. Kardynał Hlond zapytany wówczas przez jednego z obecnych tam księży — „Czy mogą księża współpracować z obecnymi władzami?”, odpowiedział — jak wyjaśnia osk. Danilewicz — że „współpraca ideologiczna i polityczna jest wykluczona, zaś współpraca gospodarcza jest problematyczna”.

Oskarżony dodaje również, że na postępowanie jego wywarło znaczny wpływ oddziaływanie zwierzchnika — biskupa Kaczmarka. „W tej atmosferze — mówi oskarżony — wytworzył się uporczywy jakiś dawny sposób myślenia — jakiś nałóg myśli, który przeszkadzał w zrozumieniu nowej rzeczywistości”.

Przyznając się do zarzutu dotyczącego uprawiania wywiadu, oskarżony tłumaczy się, że do pracy tej, „którą dzisiaj uważa za bardzo szkodliwą i niegodną ze stanowiskiem jako kapłana z jednej strony i jako obywatela z drugiej strony” — został wciągnięty „drogą pewnych faktów i wykonywania swych czynności”. Oskarżony mówi: „Formalnie mogłem odmówić pracy w dziedzinie wywiadu i w ogóle pracy sprzecznej z kodeksem karnym, praktycznie i życiowo było to jednak bardzo trudne, gdyż w stosunku do zwierzchnika — bisk. Kaczmarka — obowiązywała mnie subordynacja”.

Oskarżony usiłuje również przedstawić sądowi,

iz jego działalność była tylko sporadycznym wykonywaniem zleceń biskupa Kaczmarka. Twierdzi, że odnośnie wywiadu „nie przejawiał żadnej własnej inicjatywy, ani nie poddawał żadnych własnych koncepcji”. „Ale złożyli się na to okoliczności — mówi oskarżony. — Sądzę, że samo stanowisko kurii i następnie — jak powiedziałem — owe fakty dokonane wpływ na to, że zostałem w tę pracę wciągnięty. Dlatego szczerze w pełni uznaję swój błąd, swoją winę, mówię to zgodnie z moim sumieniem jako człowiek, obywatel i kapłan, że działalność ta szkodliwa była dla samego kościoła i dla państwa. I dlatego — jeszcze raz powiadam — działalność potępiam”.

Charakteryzując dalej swoją działalność w dziedzinie wywiadu oskarżony zeznaje, że datuje się ona mniej więcej od lat 1945 — 1946, kiedy w towarzystwie biskupa Kaczmarka spotkał kardynała Hlonda. „Kardynał Hlond — mówi osk. Danilewicz — zaznaczył, że Rzym jest zaniepokojony rozwojem komunizmu. Kardynał powiedział, że do zwalczania komunizmu musimy wytyczyć wszystkie siły. Następnie zaznaczył, że materialnej pomocy w walce z komunizmem mogą udzielić organizacje charytatywne (zdaje mi się, że wymienił „War Relief Service”), że te organizacje pozostają ściśle pod władzą Stanów Zjednoczonych, a więc Watykan radzi nawiązać nie stosunków z Bliss-Lane’em”.

Przew. Sądu: W dziedzinie wywiadowczej?

Osk.: W dziedzinie wywiadowczej.

Osk. Danilewicz podaje następnie Sądowi, że sporządzał on specjalny załącznik do sprawozdania, które składało się co pięć lat do Rzymu. „Ks. biskup Kaczmarek polecił mi opracować to dlatego — wyjaśnia oskarżony — że to się nie mieściło w ramach sprawozdania, czyli formularza, który zawierał sto pytań. Polecił opracować to tylko w języku polskim, a później jeden z księży salezjanów, nie pamiętam nazwiska, przetłumaczył to na język włoski”.

Przew. Sądu: A samo sprawozdanie było w jakim języku pisane?

Osk.: W języku łacińskim.

Przew. Sądu: A załącznik do sprawozdania, który wykraczał poza te sto pytań?

Osk.: Był tłumaczony na język włoski.

Osk. Danilewicz oświadcza następnie, iż przy opracowywaniu sprawozdania opierał się rzekomo na danych rocznika statystycznego.

W toku dalszych zeznań osk. Danilewicz wspomina, że podczas pobytu kardynała Hlonda w 1946 roku w Kielcach w przejeździe do Krakowa oskarżony rozmawiał z kardynałem na temat niejakiego ks. Rybczyka, który wyjeżdżał w tym czasie do Rzymu. Kardynał Hlond powiedział wówczas oskarżonemu, iż Rybczyk jedzie, „aby przygotować się do pracy terenowej”. „Uważałem — mówi oskarżony — że chodzi tutaj o przygotowanie w kierunku wywiadu. Rybczyk w 1946 roku wraz z innymi studentami wyjechał do Rzymu”.

Oskarżony przyznaje dalej, iż w tym samym czasie przyjeżdżał do Kielce funkcjonariusz ambasady amerykańskiej — Zagórski, który nie zastawia biskupa Kaczmarka, po okazaniu biletu wizytowego ambasadora USA — zasięgał od oskarżonego informacji wywiadowczych.

Charakteryzując Sądowi dalsze swoje kontakty wywiadowcze oraz powiązania w tej dziedzinie swego zwierzchnika — współoskarżonego Kaczmarka, osk. Danilewicz mówi, iż pamięta, że w 1948 roku był z biskupem Kaczmarkiem w „Romie”, dokąd przybył również Chromecki. Wręczył on wówczas biskupowi Kaczmarkowi kartkę, której treść — jak wyjaśnia oskarżony

— dotyczyła placówek dyplomatycznych. Osk. Danilewicz zeznaje, że już poprzednio przywoził od Chromeckiego dla współoskarżonego Kaczmarka książki, w których — jak wspominał później biskup Kaczmarek — był list.

Powracając następnie do sprawy opracowywania materiałów wywiadowczych oskarżony zeznaje, że w kwietniu 1948 roku był w Kielcach ks. Piwowar ze Stanów Zjednoczonych i z racji jego przybycia były przygotowywane na polecenie ks. biskupa Kaczmarka sprawozdania, które oprócz informacji na tematy charytatywne i gospodarki kościelnej zawierały również „inne wiadomości”.

Przew.: Co rozumiecie pod wyrażeniem „wiadomości inne”.

Osk.: Z dziedziny gospodarczej czy przemysłowej poza diecezją.

Osk. Danilewicz zeznaje, że niedługo po tym fakcie przebywał w Kielcach ojciec Kolbuch, który — jak wyjaśniał mu współoskarżony Kaczmarek — przywoził wówczas m. in. pewną kwotę pieniędzy. Z kwoty tej biskup Kaczmarek wręczył oskarżonemu 200 dolarów. Pieniądze te — jak wyjaśnia osk. Danilewicz — otrzymał on za to, że „włożył sporo pracy w opracowanie sprawozdania dla Bliss-Lane’a”.

Podając Sądowi dalej fakty kontaktowania się współoskarżonego Kaczmarka z innymi agentami wywiadu amerykańskiego w Polsce, osk. Danilewicz mówi, że biskup Kaczmarek doręczał m. in. w lecie 1948 roku materiały Szudey’emu z „War Relief Service”, a następnie, w tym samym roku wyjeżdżał z nim na zachód Polski do Poznania, Gorzowa, Włocławka, odwiedzając ordynariuszy diecezji lub administratorów apostołskich.

W roku 1947, bądź 1948 — jak podaje oskarżony — był on wysłany przez biskupa Kaczmarka do Katowic, do ks. Adamczyka i przy sposobności ustalania tam spraw dotyczących diecezji miał zawiązać list. Kiedy wracał — dodaje oskarżony — to ks. Adamczyk wręczył mi również kopertę, którą po przyjeździe oddałem ks. biskupowi Kaczmarkowi”.

W dalszych zeznaniach oskarżony przedstawia Sądowi kontakt z niejakim ks. Grajnerem. Spotkał go — jak zeznaje — po pogrzebie biskupa Łukomskiego w Łomży i rozmawiał z nim wówczas na temat powiązań biskupa Radońskiego z różnymi osobami w Anglii. Grajner przyznał się wtedy, że ma powiązania z Szudym. Później oskarżony znowo spotkał Grajnera u siebie w Kielcach. Ten opowiedział wtedy, że przyjeżdża od biskupa Radońskiego z prośbą do biskupa Kaczmarka o ułatwienie przetrzymania za granicę jakichś osób.

Mówiąc o zdobywaniu informacji wywiadowczych w czasie wyjazdów do innych diecezji oskarżony zeznaje, iż będąc m. in. w Sandomierzu odebrał tam pakiet, w celu — jak go prosiło — oddania go biskupowi Kaczmarkowi.

W 1950 roku oskarżony sporządził również — jak przyznaje — sprawozdanie dla Watykanu w sprawie księży z Wolbromia.

Osk. Danilewicz zeznaje następnie, iż w czerwcu 1950 roku omawiał z współoskarżonym Kaczmarkiem sprawę przygotowywania wiadomości dla dywersyjnej radiostacji tzw. Wolna Europa. Oskarżony Kaczmarek zaznaczył wtedy, że „dla montowania opinii za granicą potrzebne jest zbieranie informacji”.

Oskarżony przytacza dalej fakty zbierania innych informacji wywiadowczych.

Przedstawiając Sądowi sposoby przekazywania materiałów wywiadowczych, oskarżony zeznaje, iż było to dokonywane bądź osobiście przez biskupa Kaczmarka na spotkaniach z takimi osobami, które przyjeżdżały z zagranicy — jak ks. Piwowar lub ks. Kolbuch, bądź też przekazywano je za pośrednictwem wyjeżdżających za granicę sióstr zakonnych.

Oskarżony pamięta też, że na polecenie biskupa Kaczmarka

przekazywał materiały wywiadowcze przez współoskarżoną Niklewską, jak również, że oskarżona Niklewska otrzymywała materiały do przekazania bezpośrednio z rąk biskupa Kaczmarka.

Przedstawiając w dalszych zeznaniach metody działania w dziedzinie wroglej propagandy wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej, osk. Danilewicz mówi o szerzeniu poglądów o tymczasowości obecnego ustroju w Polsce, o straszeniu trzecią wojną światową, po czym zatrzymuje się obszernie na stosunku Watykanu do Niemiec hitlerowskich oraz do adenauerowskiej Trizonii.

Częstym przedmiotem rozmów między duchownymi była sprawa stosunku do Ziemi Odzyskanych, konkretnie ustanowienie stałych diecezji na tych terenach. „Nie spotykałem się — mówi oskarżony — z nikim w rozmowie z księżmi, żeby ktokolwiek był przeciwny ziemiom zachodnim”.

Natomiast biskup Kaczmarek w rozmowie z oskarżonym wyrażał zdanie, że Niemcy na terenie Watykanu będą zawsze przeciwko Polsce wygrzywać. Osk. Kaczmarek, powołując się na ks. kardynała Hlonda, twierdził, że granica na Odrze i Nysie ulegnie zmianie za ewentualny udział Niemiec w wojnie.

„Kiedy w 1948 roku poruszona była w prasie polskiej sprawa stosunku Watykanu do ziem zachodnich — zeznaje dalej oskarżony — biskup Kaczmarek najpierw tłumaczył, że Rzym nie chce ustalić stałych diecezji, gdyż ta rzecz nie może być załatwiona, ponieważ nie ma jeszcze traktatu, zaś ostatecznie, w 1950 r. mówił wyraźnie, że Rzym nie może tej sprawy załatwić dlatego, że Rzym stawia na Stany Zjednoczone a więc liczy się z ewentualnością trzeciej wojny, a wówczas granice nasze na zachodzie muszą ulec korekturze. Ks. biskup Kaczmarek wyraźnie stwierdził, że stanowisko Rzymu było zdecydowanie po stronie Niemców”.

Kiedy osk. Danilewicz skarżył się, że Zachód zawsze Polskę wyprowadza w pole — biskup Kaczmarek powiedział, jak zeznaje oskarżony: „No cóż, trudno, kiedy my nie mamy wielkiego głosu, a Niemcy mają swoje wpływy w Watykanie. Mają poważne i potężne siły militarne i dlatego Watykan bezwzględnie liczy się z Niemcami i dlatego Watykan stoi po stronie Niemiec”. To stanowisko Watykanu stało się dla oskarżonego szczególnie jasne po liście pasterskim wydanym do biskupów w Trizonii, w którym Watykan niedwuznacznie zapowiadał powrót Niemców wysiedlonych z naszych ziem zachodnich.

Z pozytywnym stanowiskiem Watykanu w stosunku do Niemców spotkał się oskarżony — jak twierdzi — jeszcze przed wojną.

Zeznając na temat prohitlerowskiego stanowiska współoskarżonego Kaczmarka w okresie okupacji, oskarżony Danilewicz omawia listy pasterskie biskupa Kaczmarka nawołujące do posłuszeństwa wobec okupanta.

„Niektórzy księża — mówi oskarżony — którzy mi sami o tym mówili, nie odczytywali tych listów względnie opuszczali ustep, w którym była mowa o posłuszeństwie władzom administracyjnym.”

W każdym razie listy te wśród społeczeństwa i księży nie wywołały dużego wrażenia, przeciwnie — raczej wywoływały stanowisko potępiające. Może nie chcieli oni wyraźnie mówić, ale dawali do zrozumienia, że ta rzecz jest zrykiem”.

Oskarżony przypomina sobie również, że gdy był wysłany w jakiejś sprawie do katedry warszawskiej — spotkał wówczas biskupa Adamskiego, z którym rozmawiał na temat nakłaniania przez tego ostatniego swych diecezjan do przyjęcia volkslisty. Biskup Adamski stwierdził wówczas, że takie jego stanowisko zaakceptował Rzym.

Przew. Sądu: Rzym to znaczy kto?

Osk.: Watykan.

W okresie powojennym oskarżony poznał politykę Watykanu

w stosunku do Polski Ludowej bądź to z rozmów ze współoskarżonym Kaczmarkiem, bądź też z wypowiedzi kardynała Hlonda, który, jak stwierdza oskarżony, „głosił, że należy nawiązać kontakt, łączność z ambasadorem amerykańskim, a więc wynikało stąd, że jest bliższe porozumienie, a w każdym razie kontakt pomiędzy Watykanem i Stanami Zjednoczonymi”. Do oskarżonego dochodziły też szczegóły przemówień wygłaszanych przez obecnego papieża z racji świąt czy życzeń składanych przez radio. Najwyraźniej zaś ilustrującym dlań sytuację był — jak oświadcza — „list do biskupów Trizonii, w którym papież wyrażał nadzieję, że ludność wysiedlona z terenów naszych ziem zachodnich wróci”.

Szeroko przedstawia dalej oskarżony Sądowi fakt zorganizowania przezeń na zlecenie biskupa Kaczmarka nielegalnego przetrzymania za granicę Kazimierza Żółtowskiego.

Oskarżony przyznaje, że ułatwił również przetrzymania za granicę właścicielowi fabryki świec samochodowych w Kielcach — Wawrzyniakowi, któremu pożyczł na ten cel 200 dolarów.

Osk. Danilewicz zeznaje następnie o fakcie przechowywania radiostacji i broni na terenie katedry. Podkreśla, że o ukrywaniu broni wiedział z rozmowy z ks. Władakiem, następnie zaś, jak przyznaje, zajmował się osobiście sprawą jej przechowywania. „Broń została schowana w grobowcu katedry — mówi oskarżony — a radiostacja, o ile sobie przypominam, albo na wieży, albo w zakrystii katedralnej”. Radiostację oskarżony już po aresztowaniu osk. Kaczmarka, ukrył na Wybrzeżu.

Przyznając, iż zarówno w rozmowach z biskupem Kaczmarkiem, jak też z innymi księżmi wyjawiał swoje negatywne stanowisko do sprawy porozumienia między państwem a kościołem — oskarżony mówi Sądowi również o swej wroglej działalności przeciwko państwu ludowemu. Znalazła ona m. in. swój wyraz w przeciwstawianiu się i szerzeniu oszczerstw przeciwko realizacji dekretu o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu, a następnie przeciwko rozwojowi współzawodnictwa pracy i przebudowy gospodarki rolnej na wsi. Oskarżony przyznaje, że występował przeciwko współzawodnictwu pracy m. in. dlatego, że wpływa ono na ugruntowanie obecnego ustroju.

Oskarżony omawia dalej w swoich zeznaniach fakty ukrywania złota i walut obcych oraz dokonywanych przez siebie czarnogeldziarskich transakcji, przyznając, że przechowywał m. in. 10 tys. dolarów przywiezione przez ks. Połoskę ze Stanów Zjednoczonych. Po ogłoszeniu ustawy o zakazie przechowywania walut obcych, pozostała w kurii suma 1.400 dolarów w banknotach i ok. 80 dolarów w złocie, a nadto kilkadziesiąt złotych rubli. Pieniądze te — jak zeznaje oskarżony — zostały w porozumieniu z biskupem Kaczmarkiem ukryte.

Oskarżony zeznaje, iż kuria prowadziła podwójną księgowość i z tzw. „lewej kasy” czyniono zakupy na czarnym rynku.

W dalszym toku rozprawy oskarżony Danilewicz odpowiadając na pytania prokuratora podaje bliższe szczegóły zasad organizacyjnych, zakresu działania i celów ośrodka zorganizowanego przez biskupa Kaczmarka.

Jak stwierdza osk. Danilewicz, kierownikiem ośrodka był biskup Kaczmarek. Za sięg terytorialny działalności ośrodka nie ograniczał się do diecezji kieleckiej, lecz obejmował również diecezje: san. domierską, katowicką i włocławską. W tych to diecezjach — jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego — ośrodek miał zaufanych ludzi, którzy zbierali informacje ze swego terenu, przekazując je bądź to bezpośrednio osk. Kaczmarkowi, bądź też oskarżonemu Danilewiczowi.

Na pytanie prokuratora jaki cel stawiał sobie ośrodek osk. rzuca lakoniczną odpowiedź: „Ostatecznym celem była zmiana ustroju”.

Prok.: To znaczy obalenie ustroju ludowego i wprowadzenie jakiego ustroju?

Osk.: Ustroju kapitalistycznego.

W działalności swej — jak zeznaje oskarżony — ośrodek liczył na pomoc Stanów Zjednoczonych. W pierwszym okresie działalności pomoc ta opierała się na koncepcji na cisku gospodarczego ze strony USA na Polskę, w późniejszym nieco okresie liczone na zwycięstwo Mikołajczyka w wyborach.

Zapytany przez prokuratora w jakie elementy ustroju uderzała przede wszystkim dywersyjna działalność ośrodka, oskarżony wymienia takie zagadnienia jak reforma rolna, spółdzielczość produkcyjna, uspołecznienie średniego i drobnego przemysłu, współzawodnictwo pracy, prawa kobiet w przemyśle itp. Na pytanie czy były także dziedziny, których nie obejmowała dywersyjna działalność, oskarżony nie umie dać odpowiedzi.

Na dalsze pytanie prokuratora osk. Danilewicz wyjaśnia w dłuższym wywodzie działalność kościoła greckokatolickiego oraz watykańskiej komisji „Pro Russia” i „Collegium Russicum”.

Prokurator zadaje następnie szereg pytań, które zmierzają do wyjaśnienia roli, jaką osk. Danilewicz pełnił w ośrodku kierowanym przez biskupa Kaczmarka. W toku bezpośrednich pytań oskarżony Danilewicz przyznaje, że na audjencji u kardynała Hlonda, jaka odbyła się w roku 1945, na której to audjencji omawiana była sprawa utworzenia ośrodka, został zaproszony tylko z biskupem Kaczmarkiem — kierownikiem ośrodka. Zeznaje on dalej, że z chwilą aresztowania biskupa Kaczmarka on, a nie żaden inny z członków ośrodka otrzymał od matki biskupa kopertę zawierającą materiały informacyjne, które przekazał następnie Sztamlerowi — sekretarzowi Rady Polonii. Jak przyznaje osk. Danilewicz, biskup Kaczmarek poinformował go uprzednio, iż Sztamler, pełniąc funkcję sekretarza Rady Polonii, zajmuje się faktycznie zbieraniem materiałów wywiadowczych. Wiedział on również o tym, że Sztamler był sądzony w procesie Okulickiego.

Jak wynika z tych i dalszych zeznań — osk. Danilewicz, który uprzednio usiłował przedstawić się sądowi jako jeden z „szarych” członków ośrodka, nie tylko brał udział wraz ze swym zwierzchnikiem w poufnych konferencjach z kardynałem Hlondem, nie tylko po aresztowaniu ks. Kaczmarka pełnił jego funkcję w ośrodku, ale równocześnie przez cały czas „działalności” ośrodka utrzymywał w zastępstwie biskupa Kaczmarka kontakty wywiadowcze z innymi terenami.

W toku dalszych zeznań oskarżony potwierdza, iż biskup Kaczmarek w pełni solidaryzował się ze stanowiskiem Watykanu, które przewidywało zapłatę Niemcom za ich udział w nowej wojnie w postaci polskich ziem zachodnich.

Prok.: Czy ta zapłata, zdaniem biskupa Kaczmarka, byłaby słuszną?

Osk.: O ile sobie przypominam, to biskup Kaczmarek miał się wtedy wyrazić, że gdyby miał ten ustrój pozostać, to raczej już należałoby przyjąć korekturę granic.

Prok.: Rzeczej niezgodywać z ziem zachodnich, byle tylko obalić ustrój?

Osk.: Zdać mi się, że tak.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 17 bm.

Przedmowa

O PODATKACH WIEJSKICH

W dniu 15 km. w Prezydium WRN odbyła się konferencja kierowników wydziałów podatków wiejskich prezydium PRN, która miała na celu omówienie realizacji podatków gruntowych w roku 1953, w świetle uchwały Prezydium Rządu, w sprawie ulg podatkowych dla niektórych gospodarstw rolnych.

Konferencja wykazała, że rady narodowe niedostatecznie za poznały chłopów z tą uchwałą.

Chłopi nie rozumiejąc uchwały Prezydium Rządu, która miała na celu podanie dionii tym, których nawiedziły klęski żywiołowe, czy też inne wypadki wpływające bezpośrednio na niemożliwość wywiązania się z obowiązków, nie składali podań o umorzenie podatków z lat ubiegłych, a po prostu nie płacili ich. Krawczyli nawet wśród chłopów plotki jakoby uchwała ta była amnestią na wszystkie podatki. Plotka taka szeroko rozpowszechniona była na terenie powiatów: wysokomazowieckiego, elckiego i białostockiego.

W związku z tym, istnieje konieczność ponownego przeniesienia uchwały na wieś. Rady narodowe powinny, poprzez rozplakatowanie i szczegółowe omówienie na zebraniach gromadzkich celu i znaczenia przyznanych ulg, — dać odpór wszelkim plotkom i zapoznać każdego chłopca z uchwałą. (BD)

PRZODUJĄ W POWIECIE OLECKIM

Spółdzielnia produkcyjna w Gąskach zorganizowała wzorową hodowlę

Ponad 100 świń i 53 krowy hodują spó dzielcy

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Gąskach mają już poza sobą trzy lata zespołowej pracy. W ciągu tego czasu musieli nie tylko uczyć się kierowania kolektywnym gospodarstwem, ale także pokonywać wiele trudności organizacyjnych i gospodarczych. Jednak dzięki pomocy i opiece państwa zdo-

łali usunąć występujące w pierwszym okresie zespołowej pracy braki.

Wykorzystując naturalne warunki gospodarcze, pastwiska i łaki spółdzielnia nastawiła się głównie na hodowlę. W ciągu trzech lat spółdzielnia hodowała bydła wzrosła już tam do 53 sztuk wysokomlecznych krow. Dumą spółdzielców jest też zapoczątkowana w roku ubiegłego hodowla owiec, która przynosi spółdzielni poważne dochody.

W Gąskach rozwija się również hodowla trzody chlewnej. W zespołowej chlewni znajduje się obecnie ponad 100 świń, w tym kilkanaście macior i knurów.

Aby jeszcze bardziej rozwinąć hodowlę, która przynosi gospodarce zespołowej powagę i korzyści — spółdzielcy z Gąsek przystąpili niedawno do budowy nowoczesnych obór i chlewni.

Niemale osiągnięcia mają też w dziedzinie produkcji roślinnej, stanowiącej zasadniczą bazę dla rozwoju hodowli. Warto wspomnieć, że plony jęczmienia gospodarczego wzrosły tam w tym roku o 2 q, a ziemniaków o 20 q z jednego hektara.

Zgrany kolektyw i dobra praca zarządu spółdzielni oraz częste narady robocze i kontrola wykonania planów — to warunki, dzięki którym spółdzielnia w

Gąskach umacnia się organizacyjnie, politycznie i gospodarczo, zyskując u chłopów miłośników przodującej w powiecie oleckim.

Kolektyw w Gąskach wychował ofiarnych spółdzielców takich jak Stanisław Górski, który mimo że ma już 60 lat trzyma się krzepko i niejednemu młodemu prześcignię w pracy. Jeśli na początku spółdzielnia liczyła 15 członków to obecnie liczy już 23. Z zamiarem przystąpienia do kolektywu nosi się obecnie dalszych 3 chłopów średniorolnych, a m. in. — Wacław Sienkiewicz. (aj)

NASZA DROGA

Mieszkańcy pow. bielskiego, prawie w 90 proc. rolniczego, trzymali się kurczowo swych w większej części karłowatych gospodarstw, a ponieważ bardzo trudno było o pracę inną, gospodarstwa te kurczyły się coraz bardziej. Było przy tym w powiecie około 100 majątków obszarniczych o ogólnym areale 25,5 tys. ha. Istniała także w Hajnówce tzw. fabryka chemiczna i terpentyniarnia, było kilka młynów prywatnych i cegielni. Wszystko to jednak nie dawało zatrudnienia tysiącom ludzi, którzy nie mogąc znaleźć pracy w kraju częstokroć emigrowali na roboty sezonowe do Niemiec czy Francji lub do Argentyny, aby pracą swą bogacić obcych kapitalistów.

A jakie dziś zmiany możemy zanotować na terenie tego po-

wiatu na odcinku uprzemysłowienia?

Obecnie zostały rozbudowane Zakłady Roszarnicze w Bielsku, których produkcja ruszyła w roku 1952, odbudowano i rozbudowano zakłady przemysłu chemicznego i leśnego w Hajnówce, powstało 10 cegielni połowych oraz kafilarnie i betoniarie. (BD)

TEMPIM KORNIKA-DROKARZA

Inwazja szkodnika została zahamowana

Szczególnie groźna plaga drzewostanu — jest kornik-drukarkarz. W wyniku wojny i raubunkowej gospodarki hitlerowskiej nasze lasy poniosły ogromne straty. Kornik-drukarkarz znajdując doskonałe warunki rozwoju na osłabionych, a nie usuwanych drzewach świerkowych, poważnie się rozmnożył.

Od kilku lat prowadzi się ostrą walkę z tym groźnym szkodnikiem. Inwazja tego szkodnika została obecnie zahamowana.

Poważne wyniki ma już nadsiętnictwo Hajnówka. W nadsiętnictwie tym wycięto już do chwili obecnej ponad 1500 drzew opianych przez kornika, prowadząc z nim w ten sposób skuteczną walkę.

Nieco gorzej wyglądała do niedawna sytuacja w nadsiętnictwach: Białowieża, Browski i Staryca, gdzie odczuwało się brak ludzi do prac przy tempim kornika. Ale obecnie trudności te zostały w poważnym stopniu usunięte i mamy już duże osiągnięcia. (G483)

Witold Nanowski korespondent

PRZESTROGA DLA INNYCH

Ukarano opornych chłopów niewykonujących swoich obowiązków

Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN w Elku na sesji wyjazdowej w Wiśniewie rozpatrzyło kilkanaście wniosków w sprawie opornych chłopów niewywiązujących się z obowiązków dostaw zboża, żywca i mleka.

Miedzy innymi grzywną 2 tys. zł ukarano Stanisława Jastrzębskiego — sołtysa gromady Żelazki, który mając poważne zaletności w obowiązkowych dostawach, sprzedawał zboże na rynku w Elku. Ukarano również jego sąsiadów, Dominika Sadowskiego i Józefa Okraśniewskiego grzywnami po 1400 zł. (aj)

Podobnie również Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN w Siemiatyczach ukarało grzywną 2800 zł Alfonsa Piotrowskiego z gromady Piotrowo oraz Henryka Lachowskiego i Kazimierza Śliwińskiego z grom. Hornowo po 2.500 zł.

Kazimierz Leonuk korespondent

DZIECI Z KLEJNIK kochają swoją szkołę

Mieszkańcy gromady Klejnik w pow. bielskim przed wojną i podczas okupacji hitlerowskiej niejednokrotnie rozmawiali o tym, czy nadejdą kiedyś takie czasy, że dzieci ich będą mogły spokojnie uczyć się w szkole. Podczas okupacji w budynku wiejskiej szkoły niemieccy faszysti zrobili posterunek żandarmerii.

Przyszedł wreszcie rok 1945. Kiedy Armia Radziecka wspólnie z Wojskiem Polskim rozgromiła faszystowskiego najeźdźcę, wszystkie szkoły oddano do użytku dzieciom robotników i chłopów. Spełniły się marzenia mieszkańców Klejnika. Ich dzieci zaczęły się uczyć we własnej szkole. Po czątkowo ciężko szła nauka, ponieważ brak było nauczycieli, trudno też było o podręczniki szkolne. W roku 1946 została otwarta 4-klasowa szkoła podstawowa z dwoma nauczycielami. Już w roku 1948 szkoła miała 7 klas i trzech nauczycieli.

Obecnie w szkole w Klejniku uczą się 215 dzieci z gromad Istok, Sapowo, Raćki, Leszczyn, Hukowice i Grodzczno. Grono nauczycielskie składa się z 5 osób. Dzieci bardzo kochają swoją młodą nauczycielkę Henrykę Kacyńską, która zaraz po ukończeniu kursu nauczycielskiego przystąpiła do pracy z zapałem.

W dziecięcych wypracowaniach szkolnych dość często można znaleźć wspomnienia z koszmarnych lat okupacji. Jan Mieluszek syn średniorolnego chłopca z Klejnika pisał: „Często spotykałem przechodzących koło tej szkoły, niemieckich żandarmerów. Bardzo się ich bałem, bo prawie zawsze grozili oni dziećmi, że je pobiją i krzywdzą, na nas. Obecnie spokojnie mogę iść do szkoły; po skończeniu 7 klas będę dalej się uczyć”.

W 1953 roku Janek polecał do Zawodowej Szkoły Hutniczej w Chorzowie, aby zdobywał tam zawód.

Cieszą się mieszkańcy Klejnika, że władza ludowa otworzyła szeroko wrota do szkół ich dzieci.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

6.10 Muzyka poranna; 6.50 Gimnastyka; 8.00 Audycja dla młodzieży pt. „Błękitna sztafeta”; 8.55 „Maryś, Maryś” — pieśń; 9.30 Audycja dla przedszkolki; 10.55 Dla klasy IV — słuchowisko pt. „Nad stawem”; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 Melodie różnych narodów; 12.45 Audycja dla wsi; 13.30 Dla dzieci — „Kizak jaśmini”; 16.20 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Skrzynka Ogólna PR w opracowaniu T. Krzemienia; 17.00 Pieśni w wykonaniu Chóru PR; 17.20 Muzyka; 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa; 18.00 Na szerokim świecie; 18.15 Muzyka dla wszystkich; 19.15 Dla młodzieży szkolnej; 19.45 Audycja dla kobiet wiejskich; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 „Szkuner Kolumba” — fragment powieści M. Kozakiewicz; 21.05 Melodie różnych narodów; 21.05 Koncert symfoniczny; 22.30 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.

Program II na fali 407 m

7.20 Muzyka poranna; 8.00 Muzyczna; 14.10 Dla klasy I i II; 14.30 Dla klasy V — VII; 15.40 „Narodził się jutro” — fragment powieści M. Kozakiewicz; 16.00 Dawne tańce klasyczne;

17.05 Radiowy klub racjonalizatorów; 18.30 „Fragment poematu” audycja w opracowaniu dr W. Grochowskiego; 18.55 Radziecka muzyka popularna; 19.20 Radiowy poradnik językowy, w oprac. prof. dr W. Doroszewskiego; 20.00 „Krwawe źródło” — opow. H. Barbuse, przekład S. Michałowskiego; 21.30 Koncert Chłopięcego i Męskiego Chóru przy Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. S. Stulgrosza; 22.20 Radziecka muzyka kameralna; 23.00 Koncert solistów radzieckich. Dzienniki: 6.30 i 21.00.

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14 z-ca red. 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, redakcja nocna 25-36, centrala 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały Redakcji: Elk. ul. Armii Czerwonej 17 i biuro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2 pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1812/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15, tel. 38-28, Konto NBP w Białymstoku Nr 357-110-127. Cennik: Ogłoszenia drobne 1.50 zł za wyraz, wymiarów: za tekstem zł 4.50, w tekście zł 6.50 za 1 mm, specjalne zł 28 za wiersz.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-4-12044

POWINNI BRAC PRZYKŁAD Z KADŁUBÓWKI

Świridy i Żaluski Koronne zalegają w dostawach zboża

Sołtysi nie sprzedali ani jednego kilograma

Gmina Brańsk w powiecie bielskim wykonała dotychczas zaledwie 20 proc. rocznego planu dostaw zboża.

Chłopi z gromady Kadłubówka, na czele z sołtysiem Jaworowskim postanowili

„Martwa budowa”

...w piekarniach PSS w Gotdapi brakuje chleba w soboty po południu i w niedzielanki rano?

...zawiadowca stacji PKP Wality nie otwiera kasy wczoraj, niż na kilka minut przed odejściem pociągu, a podróżni zmuszeni są do nabycia biletów w wagonie placąc podwójnie, jak to miało miejsce 26 ub.m. (aj)

NAJLEPSZE ZESPOŁY ARTYSTYCZNE ZOBACZYMY NA NIEDZIELNYM FESTYNIE

Program Festynu młodzieży białostockiej, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Białymstoku na terenie Plant, Zwierzynca oraz stadionu Ogniwa zapowiada się niezmiernie interesująco.

W tej chwili zapewniony jest udział znanego zespołu „Suwalszczyna” oraz „Echa puszczy” z Hajnówki.

Na Festyn niedzielny przyjdzie również do Białegostoku zespół robotniczy ze Spółdzielni Remontowo-Konserwacyjnej w Grajewie. Z powiatu bielskiego wystąpi zespół artystyczny ze spółdzielni produkcyjnej Deniski. Powiat białostocki będzie reprezentowany przez 4 zespoły artystyczne.

Lecz nie tylko zespoły artystyczne zobaczymy na niedzielnym Festynie, wielkim festynie radości całej młodzieży białostockiej. Program przewiduje udział zespołów sportowych, pokazy gimnastyczne oraz szermierze, popisy ciężko-atletów i wiele innych imprez sportowych.

Piloci białostockiego Aeroklubu LPZ dadzą popis wyższego pilotażu na szybowcach. Już od rana będzie czynna wieża spadochronowa.

Liczne kioski „Domu Książki” umożliwią nabycie pięknych i ciekawych książek o tematyce młodzieżowej, o życiu młodzieży polskiej, bohaterskim i przodującym na świecie Komsomole, życiu i walce o pokój młodzieży całego świata.

Również nie zabraknie i stoisk PPK „Ruch”. Znajdziemy tam prasę młodzieżową, prasę codzienną z całego kraju i „Gazetę Białostocką”.

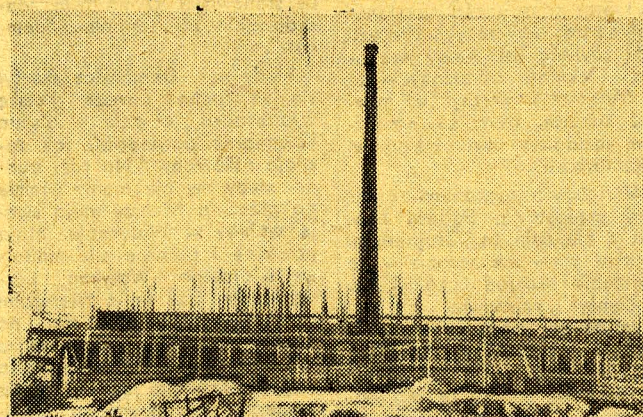
Już od kilku dni cała młodzież białostocka mówi o wielkim niedzielnym Festynie. Młodzi chłopcy i dziewczęta z gmin i gromad powiatu białostockiego przyjadą na Festyn rowerami, młodzież z innych powiatów przyjeżdże pociągami lub samochodami. Każdy chłopiec i każda dziewczyna, która zechce wziąć udział w tym wielkim święcie młodzieży nie tylko może, lecz i powinna w dniu 20 września przyjechać do Białegostoku. Młodzież naszego miasta, mieszkańcy stolicy województwa witając będą serdecznie drogich i miłych gości z terenu całego województwa.

CAŁA MŁODZIEŻ BIAŁEGOSTOKU, MŁODZIEŻ POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO, MŁODZIEŻ Z INNYCH POWIATÓW WYZNACZA SOBIE SPOTKANIE W NIEDZIELĘ 20 WRZEŚNIA NA WIELKIM FESTYNIE MŁODZIEŻOWYM NA CZEŚĆ ŚWIATOWEGO FESTIWALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW W BUKARZESZCIE! (hb)

sprzedali w tym roku ani jednego kilograma zboża. (B537)

Zdzisław Dworak korespondent

„Martwa budowa”



W ubiegłym roku rozpoczęto w Bielsku budowę wzorcowej przetwórci wyrobów mleczarskich. Gmach wzniesiono do połowy, nowoczesne urządzenia wnętrza są już zamagazynowane na placu budowy i... budowa wygląda obecnie tak jak na powyższym zdjęciu. Nikt tam nie pracuje. Kredyty są, ale już prawie rok trwają spory o dokumentację techniczną między BPP, a PZM. A czas przecież zakończyć budowę.

GAZETA

TYLKO DĘTKA...

...nawalita w traktorze z POM w Kleszczelach, pracującym na spółdzielczych polach w Wólce - Wygonowskiej, a jednak już drugi dzień spółdzielcy sięgają ręcznie. POM uważa widocznie, że gumę można by poparzyć zakładając taką i biedaczka mogłaby się popłakać. A mechanicy też ponoć muszą przecież odpocząć po le niuchowaniu...

KAMIENIAMI...

...można nazwać butki sprzedawane w bielskim barze mlecznym. O ile bielscy robotnicy drogowi zajmują w kraju pierwsze miejsce, o tyle piekarze



Cały naród buduje swoją Stolicę